



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

A DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

Wydawca: Czestochowa Aleja II № 88, telefon N° 50, adres telegraficzny „Dziennik-Czestochowa”.
W dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta.
Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumerata i ogłoszenia w Czestochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-zej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 5 kop. za wiersz

Poswię
mi

CENA
za miejsce
Rozm.
Półrocz.

Kwartalnie 1.50
Miesięcznie 50

Dentysta

Marjan PUCHALSKI

Al. Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

OWOŚĆ! PIECE ŻELAZNE

Systemu powolnego spalania różnej wielkości dobre i żebrowe, wyłożone cegłą ogniotrwałą.

Wyrób własny.

Właściwie: Oszczędzają na opale, równomierne i łatwe ogrzewanie, łatwe regulowanie ciepła, szybkie codzienne podpalanie, prosta i trwała konstrukcja, obsługa najprostsza.

Najlepszym opalem jest drobny koks, węgiel kamienny, antracyt.

Właściciel i posiadają stale na składzie **Rydzowski i S-ka**

Biuro techniczne Komisowo - Ajanturowo w Czestochowie, ul. Teatralna 13. Telefon N° 1.

Instytut Ginnastyczny-leczniczy.

Massażu i szkoła fechtunku

St. KIFFERA, II-ga Aleja 30

Właściciel: Polskiego gimnazjum po zniesionej opłacie. Lekcje dla młodzieży rzemieślniczej w każdą niedzielę i święta od godz. 2-jej popoł.

WEJŚCIE 20 KOP.

Kalendarzyk.

D. 29 Listopada.

Wskazanie chrześcijańskie: dzień Saturnina i Fidelemona, jutro Andrzej Ar.

Wskazanie słowiańskie: dzień Przemysława, jur. Ludosława.

Wskazanie słowiańskie: 7 m 40, zachód s 8 m 54.
Wydarzenia historyczne: 1569. Oblężenie Astrachana przez Turków i Tatarów.

Lock-outy.

Przeżywamy czasy, w których różnorodne nazwy były nam wprost nieznane lub tylko ze słownika o nich wiedziliśmy. Teoria zamienia się w praktykę; wiemy, co znaczy rewolucja, stan wojenny, sąd polowy, egzekucja, oddziały karne, konstytucja, erdyncja wyborcza (znana też jest kielbasa wyborcza, tj. hiena wyborcza), partje, organizacja N.D., P.D., P.P.P., P.P.P.P., P.P.S., S.D., P.P.S.P., S.S., S.R., Bund, Dumma (przepraszam, tego dobrze nie znamy), kadeci, październikowcy, realisci, monarchisci, „istamyje”, czarna sotnia, anarchisci, komuniści, bandytyzm (to pogromy, represalia i t. p. dawno już miśkiny przyspieszono), bomby, brauningi, maszyny piekielne, wrzenie strajki, bojkoty i najnowsze: „lock-outy” i „wyjaśnienia”.

Słowem zdobywamy z dnia na dzień bogactwo nowych pojęć, pogłębiaamy wiedzę, a jak tak dalej pójdzie — pozapominamy znaczenia takich słów, jak spokój, cywilizacja, kultura, praca, dobro, ludzkość, etc.

Co to są lock-outy?

Kolebką typowych „lock-outów” jest Anglja. Na wiosnę r. 1883 związek robotników fabryk sokana w Leeds (założony r. 1831), urządził strajk w kilku fabrykach. Fabrykanci odpowiedzieli zobowiązaniem nie przyjmowania do swych zakładów członków związku. Gdy zaś robotnicy z oburzeniem odrzucili propozycję wystąpienia z organizacji, właściciele na kilka miesięcy zamknęli swe zakłady. Był to początek prześladowania w ten sposób związków robotniczych. Kiedy w ogóle fabrykanci zaczęli żądać od robotników piśmiennego oświadczenia, że nie należą do związków, nastąpił szereg starć, mnożyły się lock-outy i strajki, co w rezultacie wywołało silne wstrząśnienie ekonomiczne i polityczne całego kraju

(r. 1834), przyczem zauważyć należy, iż fabrykanci przy lada sposobności bardziej byli skory do lock-out'ów niż robotnicy do strajków. Od r. 1880 do 1886 lock-outy stosowano w najrozmaitszych zawodach, szczególnie zaś w przemyśle górniczym w Yorkshire. Lock-out — wywołał ogromne wzburzenia wśród robotników. Główne związki zawodowe zwołały w czerwcu r. 1806 zjazd w Sheffield, na którym uczestniczyło 138 delegatów od 200,000 stowarzyszonych. Zajmowano się specjalnie środkami, któreby mogły powstrzymać lock-out'y. W celu usunięcia zatargów, zjazd zaproponował utworzenie rad pojednawczych i sądów polubowych, potępił zaś stosowanie lock-out'ów i strajków. Założono związek organzacji zawodowych zjednoczonego Królestwa, celem przejścia z pomocą robotnikom, pozbawionym pracy wskutek lock-out'ów.

Z biegiem czasu lock-outy rozszerzyły się także w rolnictwie a powodem ich była również walka ze związkami zawodowymi. W roku 1874 rozszerzył się ruch pomiędzy pracownikami rolnymi, przeciw którym z całą energją wystąpili właściciele i dzierżawcy, uzyskawszy poparcie władz i siły zbrojnej. „Pracownicy rolni — pisze F. Tagnot — na początku zbiorowej walki uzyskali pewne polepszenie, lecz dzierżawcy, ochłonawszy trochę, nie dali za wygraną i oporem swym przeprowadzili sekcję związku rolników do upadku. Podczas zimy urządzili lock-out i tym nieludzkim sposobem zmusili chłopów do wyrzeczenia się uzyskanych przed tem korzyści”.

Do największych walk tego rodzaju zaliczyć należy starcie kapitału z pracą w 1897 r. skutkiem zatargu pomiędzy mechanikami i przedsiębiorcami. Zjednoczenie mechaników (Amalgamated Society of engineers) zażądało uchwalenia 48-godzinnej pracy tygodniowej w obrębie Londynu, ze względu na duże przestrzeżenie, które robotnicy muszą przebywać

Noc 29 listopada 1830 roku.

(Kartka historyczna)

Dzisiaj przypada rocznica zwanego w historii naszej Powstania Listopadowego.

Jest to już 76-rocznica; przypominamy ją czytelnikom.

W szkole podchorążych piechoty, założonej przez Cesarszewiczą Konstantego, umieszczono w jednej z oficyjn pałacu Łazienkowskiego, w bliskości Belwederu, instruktor tej szkoły podporucznik grenadierów gwardji, Piotr Wysocki namówił kilkunastu uczniów do sprzyśnięcia tajemnego.

Plan rozpoczęcia powstania, ułożony przez ów związek wojskowy, w dzień przed wybuchem był następujący: Ponieważ w ks. Konstanty, jako wojenny nacelnik Krajów południowo zachodnich miał w Warszawie przy sobie dwujęzyk rosyjską, razem około 6,500 ludzi i 29 dział, postanowiono tedy, aby jego i to wojsko niespodzianie i równocześnie napaść i nieszkodliwym uczynić. Dalej zamierzono opanować arsenał, aby zaopatrzyć powstanie w broń, poruszyć lud warszawski i skłonić wojsko polskie do wspólnej akcji ze spiskowcami.

Zwiazkowci: Nabelak, Trzaskowski i Goszczyński z dwoma Podchorążymi i kilkunastu cywilnymi mieli napaść na Belweder i pochwytać wielkiego księcia Konstantego. Wysocki na czele około 300 podchorążych i pozyskanych sześciu kompanji gre-

naderskich, miał rozbroić trzy pułki jazdy rosyjskiej; Urbanowski, na czele innych oddziałów, miał uczynić to samo z pułkiem wołyńskim i pułkiem gwardji litewskiej; Bronikowski miał wywołać ruch wśród mieszkańców stolicy; wreszcie wyznaczeni oficerowie mieli się udać do pułków polskich pod Warszawą: Szembeka, Rybińskiego i Skrzyneckiego, celem pozyskania ich dla powstania.

Hasłem do rozpoczęcia akcji wojennej miała być luna pożaru starego browaru na Solcu o godzinie 6-jej wieczorem dnia 29 listopada.

Nic się prawie z tego nie powiodło. Podpalony browar nie chciał się palić, skutkiem czego działania nie o jednym czasie nastąpiły.

Młodzież wpadła, jak huragan do Belwederu, przeleciała jego pokoje, lecz nie znaleźli w księcia. Zabity został w popochu generał Gendré faworyt w. księcia i ranny wiceprezydent m. Warszawy, Lubowidzki, który właśnie znajdował się w pałacu. Żołęgi rosyjskie, spłoszone przedwcześnie, stanęły pod bronią i przebieły się na miejsca zboru, a zaledwie mała część wojska polskiego, wskutek nieuprzedzenia, połączyła się ze spiskowcami, większość zaś oddziałów poszła za dowódcami pod rozkazy w. ks. Konstantego.

Arsenał tylko udało się opanować i rozdać broń pomiędzy lud warszawski.

Spiskowcy połączyli się na moście Sobieskiego w Łazienkach i podążyli Alejami ku placowi Trzech Krzyży, w głąb Warszawy.

Po drodze mijali wojska, spieszące do Belwederu.

Przy wejściu na Nowy Świat spotkali generała Stanisława Potockiego, który nie przyjął propozycji dowództwa nad nimi i podążył do Belwederu. Z okrzykami: „do bronii!” przemaszrowali do Krakowskiego-Przedmieścia i tu, przed kościołem sw. Krzyża, spotkali generała Stanisława Trębickiego, który właśnie był komendantem szkoły podchorążych piechoty.

— Generale! — krzyknęli — prowadź nas dalej!

Trębicki wezwał ich surowo do złożenia broni, lecz Podchorążowie wzięli go w środek i ruszyli naprzód. Około pałacu Radziwiłłowskiego (później namiestnikowski) ujrzeli ministra wojny, generała Maurycego Haukego i pułkownika Filipa Meciszewskiego.

Pierwszy zgromił rozpaloną młodzież, drugi dobył z ostrów pistolet i dał strzał.

Było to powodem do krwi rozlewu: Hauke i Meciszewski przebiec zostali bagietami.

Poczem podchorążowie przemocą wiodąc w sze. egach Trębickiego, wkroczyli na ulicę Kozia. Tu napotkali karetę z wojskowym wewnątrz.

— Kto jedzie? — zapytano. Rozdrażnionym silnie podchorążym wydało się, że usłyszel nazwisko Lewickiego, dygnitarza rosyjskiego, tymczasem padł trupem od kilku strzałków Józef Nowicki, generał polski, patriota.

Trębicki przez całą drogę ziorzczył podchorążym, nazywając ich zdradźcami i zbrojcami, wreszcie na ulicy Bielańskiej, został zabity. Przed arsenałem generał Ignacy Blumer namawiał żołnierzy do odstąpienia od powstania inni generałowie polscy, jak Stanisław (Stas) Potocki, który przybył z Belwederu na zwiaty,

Peleryny i Płaszcze gumowe i lodenowe **POLECA: Zdzisław Zdanowicz** w Krakowie, ul. Sławkowska L. 31.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materjów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztućcarskie. Zakład podejmujący się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, w formie, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamienski Kruszyński i Proszowski w Czestochowie, Aleja III dom własny.

od domu do fabryk. Pewna część przedsiębiorców spełniła żądania robotników i ułożyła się pokojowo ze związkami. Chcąc atoli pokonać opór innych fabrykantów, związek postanowił zwalczać ich częściowo. Zaniepokojeni przedsiębiorcy londyńscy uciekli się do pomocy narodowej federacji przedsiębiorców mechaników. Jakoż federacja oznajmiła, że jeżeli robotnicy natychmiast nie przystąpią do roboty, to 25 proc. straci nie może we wszystkich zakładach Zjednoczonego Królestwa. Związki robotnicze odpowiedziały na to milczeniem, poczem rozpoczęła się olbrzymia walka. Usunięto naraz 16,000 robotników zrzeszonych; potem cyfra ta dosięgła 27,998. Robotnicy związkowi wytrwali sześć dni nieście: i wydali pięć i pół miliona rubli i w końcu nie mogąc się oprzeć potężnemu lock-outowi musieli się uznać za zwyciężonych i przystąpić do pracy.

Dzisiaj za granicą nie są naderzywane te środki walki. Tam robotnicy, dzięki własnym zrzeszeniom zawodowym, są ułożycie asydującymi i zorganizowanymi, więc nie wyplądają walki na oślep, bez odpowiedzialności i środków. Fabrykanci zaś liczą się z temi organizacjami, z tą poważną, jednolitą siłą i urządzają lock-outy tylko w rzadkich wyjątkowych.

U nas widzimy zupełnie co innego. Strajki wybuchają niestannie zle obliczone, bardzo często na oślep, w wyjątkowych warunkach społecznych, ekonomicznych i politycznych przy stanie wojennym; przy tem rzadko robotnicze ciągle są podniecone i niewiele trzeba na to, ażeby tu i owdzie nastąpił wybuch strajkowy, albo w innej postaci starcie kapitału z pracą. W takich warunkach odpowiadanie nie tylko na strajki, ale nawet na wszelkie objawy niezadowolenia robotników lock-outami, jest krokiem pociągającym za sobą bardzo smutne następstwa, zarówno dla robotników, jak i przemysłu.

Słusznie więc powiadają, że lock-outy przy strajkach stanowią u nas drugi poważny czynnik dzisiejszych wstrząsów ekonomicznych.

W sprawie meldunków.

Sosnowiec, 26 listopada.

Nowe rozporządzenie w sprawie meldowania osób przybyłych i wybyłych z danego domu choć jasno i kategorycznie określa dane do wypełnienia tych rozporządzeń, jest jednak w wielu punktach nietylko nie jasne, ale wprost niemożliwe do wykonania.

Prawo to wyraźnie brzmi, że najpóźniej w 3 godziny po przybyciu danej osoby do mieszkania, właściciel lub rzędcą domu winien o tem donieść policji, czyli, że przez te 3 godziny dany przybyły osobnik ma być zapisany do książki meldunkowej, z którą prowadzący ją — właściciel lub rzędcą — ma się udać do

jak szef sztabu armii polskiej, generał Teodor Siemiątkowski — czynili to samo w różnych punktach miasta. Wszyscy trzej padli trupem.

Podczas tego cesarzewicz dosiadł konia i wyjechał w Aleje, gdzie już zebrała się wszystka jazda rosyjska. Tu też nadszedł z polskim pułkiem gwardji strzelców konnych generał Zygmunt Kurnatowski, ofiarowując w księcia swoje usługi.

W. ks. Konstanty nie chciał użyć wojsk rosyjskich do stłumienia ruchu, lecz oświadczył, że polacy sami powinni sprawę, wszczętą przez siebie, załatwić.

Poszedł Kurnatowski ze swoimi, lecz natopkawszy linię obronczą powstańców; rozciągniętą od gmachu Banku Polskiego aż do Placu Zamkowego, zaniechał dalszego pochodu.

Walka bratobójcza wrzała do godziny 3 po północy.

Noc listopadowa nie porwała ogółu mieszkańców. Warszawy, naród nieznal przywódzów, nie posłuchał ich głosu, nie chwycił za broń przeciwko potęgze rosyjskiej.

Powstanie rozpoczęło bez należytego przygotowania, bez obmyślenia władzy, która miała kierować dalszą działalnością. Swoją drogą szalony ten czyn w nocy 29 listopada 1830 roku, był początkiem wielkiej wojny, przepłataney bohaterскими bojami, a z powodu niendolności głównego wodza ze strony polskiej początkowo i przeważającej siły rosyjskich następnie, zakończył się kapitulacją Warszawy w nocy 7 września 1831 roku.

polacji, w przeciwnym razie za tego rodzaju przekroczenia, ma być ona dostać na 3 miesiące do kryminala lub zapłacić ro. 3 tysiące (nb. jeżeli je przestępca ma).

Przedwzrostkiem tu w Sosnowcu, meldunek w ten sposób nie może być wykonany, wskutek braku jakiegokolwiek lokomoci. Kancelaria policji i miejskiej znajduje się na ul. Ostrogórnej, a ma to być tak na 3-tysięczno-mergoym, a bszarze rozrzucone, że z domu stojącego np. na granicy miasta, w czasie nakazanym nit r a piezo nie zajdzie do kancelarii policji.

Tramwajów w niema wiele, a dorozkę można tylko znaleźć przed dworcem, gdzie dorozkarze zbierają się na postój.

Dalej, kancelaria policji jest otwartą tylko w oznaczane godziny w dniu, jeżeli więc kto przyjedzie pociągiem wieczorowym, to w jaki sposób rzędcą lub właściciel domu do policji się dostadzie?

Również wskutek tak krótkiego czasu do meldowania, nie wiadomo, co zrobić z tym, kto niema zamiaru tu łogos zamieszkać, lecz przyśzedł tylko w odwiedzinę i zabawi około 1 godziny? A są nawet dzisiejsi wypadki takie, że ktoś przyśzedł z wizytą do przyjaciela, gawędząc opóźnił się trochę, a bojąc się wieczorem powracać do domu, zanocuje u swego przyjaciela. Czy takiego również należy zapisać do książki meldunkowej?

Najważniejszą jednak jest treść, że lokatorzy, mając np. urazę do rzędcy lub właściciela, mogą ich realizylnie narażać na karę, biorąc kogoś za siebie na 2 lub 3 dni i nie mówiąc o tem ani rzędcy, ani właścicielowi. W domach druzych, fabrycznych naprzykład, bardzo trudno jest skontrolować, czy tam kto u kogo na noc zostaje. Tym sposobem lokator, nie narażając siebie wcale, bo o tem, aby i lokator jaką karę w takim wypadku ponosił — w nowym prawie nie nie powiedziano — naraża rzędcę, na to, że na mocy wyroku administracji, wobec kłopoty bronić się nawet nie może, pojździe na trzy miesiące do kasy.

A teraz w książkach meldunkowych, przeszarzawanych i szawiadczonych przez policję, jest rubryka, do której należy zapisać numer zameldowania paszportu w magistracie, a świeżo przybyły do miasta ma prawo nie meldować swego paszportu w magistracie przez 24 godziny, tymczasem do książki meldunkowej w 3 godziny zapisany być musi.

Jakże tu teraz jedno z drugiego pogodzić? *Rzędcą domów fabrycznych.*

Korespondent nasz pisze:

W poniedziałek wieczorem ukończona została lista prawyborców m. Piotrkowa, a w środę dokonano ogólnej numeracji prawyborców i obliczenia ogólnej liczby i poszczególnych kategorii. Resultat obliczenia jest następujący: ogólna liczba prawyborców 6098, w tej liczbie chrześcian — polaków 4245, rośjan — prawosławnych 225, żydów 1628. — Cyfry te są ostateczne i urzędowe.

Narodowa Demokracja po długich naradach zaprojektowała wystawienie czterech kandydatów na prawyborców miasta Piotrkowa, pozostawiając wybór piątego kandydata ogółowi rzemieślników piotrkowskich. Kandydatami Narodowej Demokracji mają być: ks. Brylik (ponownie), Henryk Wojewódzki, adwokat przysięgły (ponownie) i nowi kandydaci: Szrednicki vice-prezes sądu okręgowego i Cholewicki członek sądu okręgowego. Pierwsi dwaj należą do Narodowej Demokracji, sędziowie zaś Szrednicki i Cholewicki — bezpartyjni. Kandydatów tych ostatnich Narodowa Demokracja wystawia, ze względu na ich liczne zasługi na polu dobra społecznego. Vice-prezes Szrednicki przez długi czas był prezesem Towarzystwa Dobroczynności i podniósł jego działalność dobroczynną. Podczas pierwotnych wyborów kandydatem p. Szrednickiego wystawiła Demokracja Postępowa, lecz wówczas zrzekł się mandatu, obecnie zaś, o ile wiemy, zgodził się go przyjąć.

Rzemieślnicy wystawia swego kandydata za pomocą wyborów próbnych, z posród trzech upatrzonych kandydatów; są nimi: Konopacki Karol — piekarsz, Szymański — ślusarz i Hipolit

Olszewski — garbarz. Wybory mają się odbyć po ogłoszeniu list wyborczych. Postępowa Demokracja wstrzymuje się od obioru swych kandydatów, wyzeczując ogłoszenia listy wyborczej i kandydatów wybranych przez Demokrację Narodową. Prawdkiem chce rozjechać się czy będzie mała widoki przy wyborach.

NADESLANE.

Na gwiazdkę!

Celem ułatwienia PP. Kupcom zaszarowała swoich artykułów gwiazdkowych o właściwej porze przed świętami Bożego Narodzenia.

numer

Gwiazdkowy

„Dziennika częstochowskiego“ wyjdzie d. 20 grudnia.

Tym sposobem czytelnicy nasi, czyniąc zakupy na „gwiazdkę“ będą mogli doskonale orientować się, gdzie i u kogo kupić.

Z uwagi, że takie informacje są niezbędne dla całego świata handlowego,

gdź interes wtedy tylko dobrze idzie, jeżeli najczęściej przypomina się ogółowi (co doskonale rozumieją kupcy zagraniczni) — uważamy, że

numer gwiazdkowy,

którego wyjdzie około 1200 egzemplarzy przyniesie dla wszystkich pp. kupców wielkie korzyści, a ogłoszenie w nim zamieszczone o płaci się sownie.

Przyjmowanie ogłoszeń do numeru gwiazdkowego już rozpoczęliśmy, a można je podawać do 16-go grudnia (ceny w nagłówku).

Administracja „Dziennika Częstochowskiego“.

NOWINY.

Częstochowa

Przeniesienie dyrekcji naukowej. Komunikują nam telegraficznie z Petersburga, że na posiedzeniu Rady ministrów w d. 27 bm. uwzględnione zostało staranie kuratora warszawskiego okręgu naukowego o przeniesienie dyrekcji naukowej z Łodzi do Piotrkowa. Dyrekcja ta będzie miała pozostawioną dotychczasową nazwę, t. j. nazywać się będzie nadal „Łódzka dyrekcja naukowa“ i podlega jej będą wszystkie odpowiednie zakłady naukowe w gubernii piotrkowskiej.

Odczyty. W piątek, d. 30 b. m. d. r. S. Nowak rozpoczyna szereg odczytów z embrjologii ogólnej. Odczyty będą ilustrowane obrazami nikałnymi. Treść pierwszego odczytu, który będzie wygłoszony w piątek, o godz. 7 wiecz. w sali „Litni“, jest następująca: Co to jest embrjologia? — Teoria samo rodztwa. Początek życia. Historia zdobyczy naukowej w dziedzinie embrjologii. Historia teorii wyjaśniających rozwój zarodka: teoria ewolucji i epigenety — Neoewolucjonizm w embrjologii Poglądy Weissmanna, Roux i Hertwiga.

Następne odczyty odbywać się będą co piątek.

Z izby sądowej. Na wczorajszym posiedzeniu osobnego wydziału warszawskiej izby sądowej sądzona była sprawa Karola Basińskiego, b. ucznia 6 klasy gimnazjum rządowego, oskarżonego o rozdawanie proklamacji wśród wojska. Izba sądowa skazała Basińskiego na osm miesięcy więzienia, z potrąceniem 21 dni, które podczas śledztwa odsiadywał. Basiński złożył kasację od wyroku i nadal pozostaje na wolności za kaucją.

Strajk. W papierni p. Steinhagena w Miśzkowie zastrajkowali robotnicy, żądając zwol-

HENRYK SCHWARZ

Kraków, ul. Grodzka 13.

TELEFON 49. ROK ZAŁOŻENIA 1896.

Nowości!

Wielny i jedwabie na suknie i bluzki.

Spodnie, Kostiumy, Okrycia, szarwa

Przy zakupie Ruble po 2.54 — zamówienia na

kosztowny, okrycia, suknie